

Kwalifikacje BNL Internazionali d'Italia 2025.

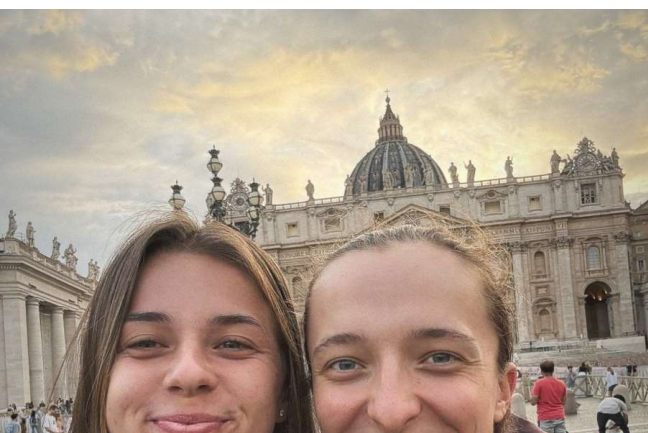
Zwycięstwo Mai Chwalińskiej po tenisowym maratonie. Porażka Kamila Majchrzaka

maciej · 5 maja, 2025



Dwoje przedstawicieli polskiego tenisa: Maja Chwalińska (124. WTA) oraz Kamil Majchrzak (89. ATP) grało w poniedziałek 5 maja 2025 w pierwszej rundzie dwustopniowych kwalifikacji do rozpoczynającego się we wtorek 6 maja (kobiety) i środę 6 maja (mężczyźni) dużego i prestiżowego turnieju tenisowego BNL Internazionali d'Italia 2025 na ziemnych kortach w Foro Italico w Rzymie. Szanse na występ w turnieju głównym w Rzymie zachowała Maja Chwalińska, która po trwającym trzy godziny, 18 minut tenisowym maratonie pokonała w trzech setach i odwróceniu przebiegu zmagania 6:7, (6), 7:5, 6:1 wyżej notowaną ukraińską tenisistkę Yulię Starodubtsewą i w finale kwalifikacji zmierzy się z Greczynką Marią Sakkari. Definitywnie szanse stracił natomiast Kamil Majchrzak, przegrywając 4:6, 4:6 z niżej klasyfikowanym w rankingu ATP Austriakiem Sebastianem Ofnerem.

Zacięty pojedynek dla Mai Chwalińskiej



Maja Chwalińska (LOTTO PZT Team, BKT Advantage Bielsko-Biała) stanęła przed trudnym zadaniem, zmierzyła się bowiem z wyżej notowaną tenisistką ukraińską Yulią Starodubtsewą (80. WTA), która w minionym tygodniu z bardzo dobrej strony zaprezentowała się w Madrycie podczas turnieju Mutua Madrid Open 2025, dzięki czemu w najnowszym rankingu WTA z 5 maja 2025, przesunęła się w górę o 19. pozycji.

Polka nie była faworytką meczu, ale nie zamierzała ustępować przeciwniczce. Urodzona w Dąbrowie Górniczej 23-letnia Maja Chwalińska na początku zaskoczyła rywalkę w jej pierwszym gemie serwisowym uzyskując break na 2:0, po czym utrzymując podanie po obronie break-pointa podwyższyła prowadzenie na 3:0 z przewagą breaka. Yuliia Starodubtseva w gemie piątym odrobiła wprowadzić stratę podania, ale po kilku minutach ponownie straciła podanie, więc Maja Chwalińska wygrywając 4:2 znowu prowadziła z przewagą breaka. Również trzy kolejne gemy kończyły się breakami, a to oznaczało, że Maja Chwalińska wygrywając 5:3 nie wykorzystała szansy zamknięcia seta zwycięstwem mając do dyspozycji serwis. Mimo wszystko Polka była o krok od wygrania seta otwarcia 6:4, bowiem przy prowadzeniu 5:4 i serwisie Ukrainki obejmując prowadzenie 4:0 wypracowała trzy z rzędu piłki setowe.

Niestety dla Polki, pięć następnych wymian padło łupem Yulii Starodubtsewej, która wybrnęła z opresji doprowadzając w secie otwarcia do remisu 5:5 i wszystko zaczęło się w tym meczu jakby od początku.



Dwa następne gemy wygrały tenisistki serwujące, więc do rozstrzygnięcia seta otwarcia, choć mieliśmy w nim aż sześć breaków – niezbędny był ostatecznie tie-break.

Decydująca rozgrywka miała przebieg nieco dziwny, podobnie jak cała pierwsza partia meczu. Polka na mini-break odpowiedziała wprowadzić natychmiast mini re-breakiem na 1:1, ale po sześciu kolejnych akcjach przegrywała już 2:6, co oznaczało cztery z rzędu piłki setowe dla tenisistki ukraińskiej. Maja Chwalińska wszystkie setbole, w tym drugi i trzeci przy podaniu Ukrainki obroniła, ale przy remisie 6:6 punkt przy podaniu Mai Chnwalińskiej zdobyła Yuliia Starodubtseva wypracowując piątą w pierwszej partii meczu piłkę setową i teraz mając do dyspozycji serwis szansy już nie zaprzepaściła, zwyciężając w trwającym godzinę i 13 minut secie otwarcia 7:6 (6).

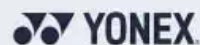
Polce pozostał żal zmarnowanych okazji, gdyż ten set to Maja Chwalińska powinna rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Set drugi był nawet o dwie minuty dłuższy. Tym razem początek nie był pomyślny dla Polki, która straciła podanie w gemie drugim, przegrywała już 0:3, a gdyby Yuliia Starodubtseva wykorzystała break-point w gemie czwartym mogła prowadzić w decydującej partii meczu 4:0 z przewagą dwóch zdobytych breaków na koncie



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE



Maja Chwalińska przetrwała trudne chwile, a od tego momentu coraz częściej przejmowała inicjatywę na korcie. W piątym gemie drugiej partii waleczna Polka odrobiła stratę serwisu, po czym przy własnym podaniu broniąc wcześniej dwa break-pointy, doprowadziła w secie do remisu 3:3. Ponieważ w tej partii jako pierwsza serwowała Yuliia Starodubtseva, Ukrainka prowadziła jeszcze zgodnie z regułą własnego serwisu 4:3 oraz 5:4 i wówczas potrzebowała tylko jednego wygranego gema do zwycięstwa. Maja Chwalińska broniąc się przed porażką zagrała jednak świetnie wygrywając gem przy własnym podaniu na sucho, a co równie ważne – na tym nie poprzestała. Polska tenisistka w bardzo długim, złożonym z 17 wymian gemie 11 zdobyła kluczowy break na 6:5 i szansy wygrania drugiego seta już nie zmarnowała, zamykając drugą partię pojedynku wygranym na sucho własnym gemem serwisowym.

W drugiej odsłonie meczu po godzinie i 15 minutach 7:5 zwyciężyła Maja Chwalińska doprowadzając w meczu do remisu 1:1 w setach, więc w zaistniałej sytuacji tenisistki, choć walczyły już na korcie dwie godziny, 28 minut – musiały przystąpić do rozstrzygającego seta trzeciego.

W decydującym secie Maja Chwalińska w drodze po zwycięstwo i awans do finału kwalifikacji imprezy BNL Internazionali d'Italia 2025 – już się nie zatrzymała. W trzeciej rozstrzygającej partii meczu Polka „oddała” przeciwniczce już tylko jednego gema i po pokonaniu Yulii Starodubtsevej 6:7 (6), 7:5 6:1, zachowała szansę na występ w turnieju głównym prestiżowej imprezy w Rzymie. Niesamowity poniedziałkowy mecz trwał aż trzy godziny i 18 minut.

O awans do turnieju głównego będzie jednak Mai Chwalińskiej niesamowicie trudno, w finale kwalifikacji zmierzy się bowiem Greczynką Marią Sakkari, była trzecią raketą kobiecego tenisa na świecie.

Porażka Kamila Majchrzaka



Drugi obecnie polski tenisista Kamil Majchrzak, również nie miał w poniedziałek łatwego zadania, bo chociaż jego przeciwnik w pierwszej rundzie kwalifikacji Sebastian Ofner (143. ATP) jest w światowym rankingu tenisistów sporo niżej od Szumiego – Austriak to tenisista mogący sprawić kłopoty wyżej klasyfikowanym w rankingu ATP rywalom. Wydarzenia na korcie potwierdziły możliwości Sebastiana Ofnera, który pokonał Kamila Majchrzaka w dwóch niemal identycznych setach 6:4, 6:4 i to on zagra w finale kwalifikacji mężczyzn do turnieju w Rzymie. Faworytem bukmacherów był Polak, ale górę wzięło jednak większe ogranie Austriaka w trudnych meczach w minionych miesiącach.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Kluczem do zwycięstwa Sebastiana Ofnera w secie otwarcia okazał się jedyny w secie break zdobyty przez Austriaka na 2:1. Dwa break-pointy Szumi wówczas obronił lecz przy trzecim nie dał rady, a straty do końca seta odrobić nie dał rady, nie mając zresztą ku temu ani jednej okazji. O Utrzymanie serwisu po obronie break-pointa w gemie piątym oraz obrona dwóch piłek setowych, gdy Sebastian Ofner serwował po zwycięstwo w secie to było zbyt mało.

Druga odsłona poniedziałkowego meczu miała przebieg niemal identyczny jak pierwsza. Sebastian Ofner także w drugiej partii zdobył jedyny break obejmując prowadzenie 2;1 i tym razem także przewagi nie roztrwonil, pokonując Kamila Majchrzaka 6:4, 6:4.

Szumi tym razem miał szanse, by w ostatniej chwili przedłużyć rywalizację, ale w ostatnim jak się okazało gemie meczu, gdy Austriak serwował po zwycięstwo i awans do finału kwalifikacji BNL Internazionali d'Italia 2025, Kamil Majchrzak po obronie pierwszej piłki meczowej nie wykorzystał następnie dwóch break-pointów, a drugiej piłki meczowej już nie obronił, opuszczając kort jako pokonany. Mecz trwał godzinę i 28 minut, każdy z setów po 44 minuty.

Poniedziałkowa porażka oznacza, że Kamil Majchrzak na pewno nie wystąpi z prestiżowym turnieju BNL Internazionali d'Italia 2025, gdyż na dodatkową szansę jako lucky loser, mogą ewentualnie tylko zawodnicy i zawodniczki pokonani w finale kwalifikacji.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/kwalifikacje-bnl-internazionali-ditalia-2025-zwyciestwo-mai-chwalinskiej-po-tenisowym-maratonie-porazka-kamila-majchrzaka/>